

KURJER BIAŁOSTOCKI

DRUKIEN WOIWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEONOWA Nr. 7.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 180 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologia 50 mk. Drobne po 30 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Wileńszczyzna w przededniu wyborów.

Dyrektor Depart. Spraw Wewnętrznych p. Sienkiewicz w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, iż akcja wyborcza rozpoczęła się w chwili unormowania warunków życia wileńskiego w Ziemi Wileńskiej.

Bezpieczeństwo Publiczne. Stan bezpieczeństwa publicznego stale się polepsza. II. śc. przestępstw dzięki coraz intensywniejszej działalności policji zmniejsza się. Dane statystyczne wykazują coraz większy odsetek przestępstw wykrytych, tak naprzykład w listopadzie:

	Zameld.	Wykryto
Kradzieże	289	200
Koniokradytwa	56	34
Bandytyzm	26	16
Zabójstwa	10	9
Morderstwa	4	4
Oszustwa	14	12
Falszerstwo	8	7

Dane do Polski. Ludność zwłaszcza wiejska jest

przemęczona tymczasowością polityczną ciągnącą się od początku wielkiej wojny i z upragnieniem oczekuje chwili przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. Dążeń separatystycznych za małym wyjątkami ludność wiejska nie okazuje. Agitacja prowadzona w tym kierunku przeważnie przez nasyłanych agitatorów rozporządzających znacznymi sumami nie ma, posłuchu i natrafiła na opór zdecydowany.

Stosunek ludności do Rządu. Stosunek ludności do rządu wykazuje dążenie, iż zaufanie do władz

wzrasta, i że ludność widzi we władzy obecnej aczkolwiek tymczasowej zapowiedź lepszej przyszłości. Po pomyślnym załatwieniu sprawy wileńskiej w sensie przyłączenia do Polski.

Niedawno zwiadałem pas przyfrontowy, oświadczył wreszcie p. Sienkiewicz i znalazłem, że nawet w tej nieszczęsnej

polaci kraju ludność nie tylko katolicka ale i prawosławna pragnie należeć do Polski, gdzie widzi ostoję i porządek.

Wyrazem nastroju był ostatni zjazd białoruski, który powziął szereg rezolucji opierających rozwój swego życia w granicach Państwa Polskiego.

Zjazd ten nie tylko dał wyraz poglądom szerokich białoruskich mas włościańskich, ale przede wszystkim stwierdził, że działalność agitatorów Łastowskiego i rządu Kowieńskiego nie ma wpływu na bardziej uświadomione masy.

Rezultatem tego wyraźnego stanowiska w znacznej części jest duża konsternacja w organizacjach ustosunkowanych wrogo wobec wyborów.

KOMUNIKAT

Generalnego Komisarzatu Wyborczego.

Wobec nadsyłania przez wyborców zamiejscowych do Komisarzatu Generalnego i do Komisji Okręgowych zgłoszeń pismnych z zamiarem wykonania w ten sposób swego prawa wyborczego Generalny Komisarjat podaje niniejszem do wiadomości publicznej, a szczególnie osób posiadających czynne prawo wyborcze i zamieszkałych poza terytorium wyborczem, że na mocy artykułu 5 go Ordynacji Wyborczej, **prawo głosowania winno być wykonane osobiście**, wszelkie więc nadsyłanie głosów pocztą lub innym sposobem, a także przelewanie prawa głosu na inne osoby, nie może mieć miejsca.

Wszyscy wpisani na listy wyborcze winni wobec tego w dniu 8 go stycznia 1922 roku stawić się osobiście w odnośnej Komisji Wyborczej.

Generalny Komisarz Wyborczy.

(-) Z. Zabierowski.

Wilno, dn. 23 grudnia 1921 r.

Ustrój administracyjny Górnego Śląska.

KATOWICE, 29.12. (tel. wł.) Ze źródeł miarodajnych komunikują następujące dane o ustroju administracyjnym Górnego Śląska.

Podstawa organizacji administracyjnej, na polskim Śląsku będzie konstytucja Rzeczypospolitej i statut organizacyjny województwa śląskiego uchwalony przez Sejm 15 I-pca 1920 roku. Statut przeprowadza w szerokim zakresie zasadę samorządu wojewódzkiego. Do spraw zastrzeżonych administracji państwowej będzie należało nadawanie obywatelstwa, administracja w zakresie bezpieczeństwa publicznego i t. d.

Starostwa będą istniały w Katowicach, Pszczynie, Rybniku, Tarnowskich Górach i Lublińcu, pozatem 2 starostwa Śląska Cieszyńskiego, w Bielsku i Cieszynie. Część powiatu bytomskiego przyznana Polsce, oraz część powiatu Zabrze będzie stanowić osobny powiat. Kandydaci na stanowiska starostów są już mianowani. 5 ciał z nich są to górnoślązacy, a jeden doskonały znawca miejscowych warunków. Prawie wszyscy urzędnicy będą wybierani z pomiędzy górnoślązaków.

Administracja w zakresie bezpieczeństwa publicznego ulegnie reorganizacji. Dotychczas istniała na G. Śląsku policja komunalna państwowa, żandarmerja, policja plebiscytowa i straż gminna, a na Śląsku Cieszyńskim żandarmerja krajowa, podległa Min. Spraw Wojskowych. Obecnie będzie istniała tylko policja wojskowa, na której części będzie stał komendant, podlegający wojewodzie. Komendant policji wojewódzkiej będzie miał tylko nadzór nad organizacją i dyscypliną policji powiatowej, która podlegać będzie starostom, względnie komisarzom rządu. Dwie trzecie wyższych urzędników policyjnych rekrutować się będzie z elementów miejscowych, a niższy personel wyłącznie z górnoślązaków.

Reorganizacja straży celnej.

WARSZAWA, 29.12. (tel. wł.) **Wobec likwidacji wojskowych Baonów celnych nasze poszczególnie oddolniki pograniczne są stopniowo obsadzane przez cywilną straż celną tworzoną przez Ministerstwo Skarbu. Obecnie zlikwidowane zostały 1, 2 Baon Celny, a stanowiska ich pod Grajewem zajęli wychowankowie szkoły celnej w Zambrze.**

Danina i złote polskie.

KRAKÓW, 29.12. (tel. wł.) Urzędy krakowskie otrzymały od władz centralnych zawiadomienie, że wypłata pensji urzędniczych w styczniu będzie znacznie opóźniona wskutek zmiany systemu dokonania wypłat. Zmiana ta polegać ma na tym, że pensje będą wypłacane urzędnikom przez dyrekcję, a wszyscy wykwalifikowani urzędnicy mają być użyci do ściągania daniny w byłej Kongresówce. Opowiadają w Krakowie w związku z pobycem ministra Michałskiego, jakoby złote polskie miały być wprowadzone w obieg w terminie uzależnionym od rozwoju prac nad ściąganiem daniny.

Przepisy o daninie.

WARSZAWA, 29.12. (tel. wł.) Przepisy wykonawcze do ustawy o daninie są już opracowane i zostaną one w pierwszych dniach stycznia ogłoszone w „Monitorze”.

Ratyfikacja układu polsko-gdańskiego.

GDANSK, 29.12. (tel. własny) Sejm gdański na posiedzeniu wczorajszym 62 głosami przeciwko 22, ratyfikował układ polsko-gdański.

Samowola niemiecka

KATOWICE 29.12. (tel. wł.) Według nadesłanych tu wiadomości, morderca majora Montelegra został podobno zwolniony gwałtem przez bojówki niemieckie, razem z kilkoma innymi więźniami.

Obrady Komisji górnośląskich.

KATOWICE, 29.12. (tel. wł.) Dziś przybył do Katowic minister Olszewski. Dziś obradowały komisje: wodna i kolejowa, poczem członkowie komisji udali się na obiad po Górnym Śląsku, między innymi do Zabrze.

Tajna gorzelnia.

KRAKÓW, 29.12. (tel. wł.) W domach koljarzy z Nowego Sącza policja wykryła szereg tajnych gorzeln. Do wykrycia przyczynił się wybuch aparatu pędzącego spirytus, który wyrabiał tygodniowo po kilkaset litrów spirytusu.

Spirytus sprzedawany był spekulantom, a stąd wysyłano go z etykietami pierwszorzędnymi firm.

S i u b.

WARSZAWA, 29.12. (tel. wł.) Dziś o godz. 6 wiecz. w kościele Wzytek odbył się ślub córki poniańskiego hrabianki Aldfede Lanzig z hr. Janem Dąbkim. Ślub odbył się z ogromną okazałością. Wśród gości ślubnych obecny był Naczelnik Państwa.

Posiedzenie Rady Najwyższej.

PARYŻ, 29.12. (tel. wł.) Według ostatnich doniesień pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej zostało wyznaczone na 6 stycznia. Konferencja potrwa około 8 dni, zaś liczba jej uczestników będzie przekraczała

200 osób. Na porządku obrad jest sprawa odszkodowań niemieckich i sprawa zwolnienia konferencji międzynarodowej.

Ultimatum robotników kolejowych w Niemczech.

BERLIN, 29.12. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się w gabinecie kanclerza rzeszy kilkugodzinne narady w sprawie żądań związków pracowników kolejowych przedstawionych rządowi rzeszy w formie krótkoterminowego ultimatum. Gabinet postanowił odrzucić te żądania, przychylając się w ten sposób do stanowiska ministrów kolei i skarbu.

Strajk kolejowy.

WARSZAWA, 29.12. (tel. wł.) Z Elberfeldu donoszą: że wczoraj po południu wstrzymano cały ruch osobowy i towarowy na kolejach.

Prasa niemiecka omawiając położenie wytworzone odrzuceniem żądań pracowników, pisze że dalsze zwiększenie wydatków związanych z przyjęciem żądań pracowników kolejowych obliczać należy na miliardy. Kwota i wydatki te uniemożliwią uzdrowienie budżetu kolejowego. „Vorwaerts” zaznacza, że ruchem pracowników kolejowych kieruje niemiecki związek koljarzy.

Ratyfikacja umowy angielsko-irlandzkiej

LONDYN, 29.12. (tel. wł.) Po przerwie świątecznej parlament irlandzki wznowił obrady poufne nad sprawą ratyfikacji umowy angielsko-irlandzkiej. Piśma angielskie donoszą, że nastrojowi wrogowie ratyfikacji zmniejsza się u wielkich irlandzkich przywódców politycznych pod naciskiem opinii publicznej.

Rozruchy w Kairze i Port-Said.

LONDYN, 29.12. (tel. własny) Rozruchy w Kairze i Port-Saidzie przybierają coraz większe rozmiary. Nacjonalści niszczą wszędzie tor kolejowy. W Kairze zniszczona została kolej iniejska.

Giełda.

WARSZAWA, 29.12. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	2.960
Funt szterl.	12.400
Franki fr.	258 1/2
Marki niem.	16.90

Wiadomości polityczne.

Wilno przed wyborami. Spokojne i flegmatyczne Wilno zaczyna się ożywiać. Zbliżające się wybory zainteresowały szczerze mury. Ludność miasta dokładnie zdaje sobie sprawę z ważności chwili. Do obwodowych Komisji Wyborczych zgłaszają się codziennie tłumy sprawujących listę wyborców. Szczególnie silnie

TELEGRAMY.

Odlazd gen. Niessel'a.

WARSZAWA, 29.12. (tel. wł.) Dziś o godz. 9 wiecz. odjechał z Warszawy opuszczając Polskę. Szef misji francuskiej gen. Niessel. Pożegnanie jakie mu Warszawa zgotowała na dworcu było wyrazem gorącej wdzięczności za działalność gen. Niessel'a u nas.

Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele wojskowości i władz, reprezentanci wojskowych misji zagranicznych, posłowie obcych państw, posłowie sejmu między którymi byli pp. Jabłonowski, Załuska, Stankiewicz, Rząd, następnie reprezentanci Koła Zw. Lud. Nar. i

nieprzejrzane tłumy publiczności.

Kiedy gen. Niessel wszedł do pociągu, muzyka odegrała Marsyjankę, generał wchodząc na stopnie wagonu rzekł: „usta moje przesłaną mówić po polsku, ale serce zostanie zawsze Polsce wierne”. Zgromadzeni wydali nieprzerwane okrzyki na cześć generała i Francji. Następnie na specjalne życzenie Niessla muzyka odegrała hymn polski, a ostatnie słowa (dziedziczącego generała były: „Niech żyje przyjaźń Polski z Francją”.

jest zainteresowanie na krajach, misja samodzielną przez ludność robotniczą i rzemieślniczą. Stronnictwa i grupy polityczne prowadzą szeroką agitację. Wiece polityczne ściągają tysiące osób. Treść uchwał wlicowych poza różnicami partyjnymi i zawiera zawsze myśl przewodnią — „Do Polski”.

Zydowskie stronnictwa polityczne za wyjątkiem „Bundu” zdecydowały się nie przyjąć udziału w wyborach ze względu na plebiscytowy charakter Sejmu. Mimo to jednak w sferach przemysłowych i handlowych żydowskich panuje tendencja wylamania się z pod nakazu przywódców i przyjęcia udziału w wyborach. Zapatrywanie społeczeństwa żydowskiego w Wilnie na kwestię wyborów są rozbieżne. Inteligencja i zawodowi politycy żydowscy nie chcą się przez wzięcie udziału w wyborach angażować w polityce polonofilskiej ze względu na utrzymanie dobrych stosunków ze sferami rządzącymi Kowieńszczyzny. Natomiast sfery handlowe i przemysłowe w zrozumieniu interesu ekonomicznego wyraźnie zdradzają chęć należenia do Polski.

Litwini i pewna część Białorusinów, korzystając z wolności prasy, prowadzą agitację przeciwko wyborom i przeciw Polsce. Miejscowe pisma litewskie w języku polskim „Głos Litwy” są przepełnione artykułami o tendencji wrogiej Państwu Polskiemu i nawołującymi do powstrzymania się od głosowania.

Bezstronność administracji w akcji wyborczej. Ważnym przyznaniem, stwierdzającym absolutną bezstronność władz administracyjnych w stosunku do akcji wyborczej, jest wydanie przez Departament Spraw Wewnętrznych okólnika do starostów określającego zadanie władz administracyjnych w okresie wyborczym. Według słów okólnika zadaniem tych władz „jest ułatwienie przeprowadzenia wyborów”. Pomocy w tym zakresie należy udzielić wszystkim ugrupowaniom i organizacjom wyborczym, bez różnicy programów, wyznania i narodowości. Niedopuszczalne natomiast jest w jakikolwiek bądź sposób faworyzowanie tych czy innych ugrupowań politycznych.

Przy tej sposobności przypomina dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych starostom „konieczność pouczania pracujących w Starostwach urzędników, że przy załatwianiu interesantów należy być dla wszystkich równie uprzejmym bez względu na stan, wyznanie i ubiór interesantów, nie pozwalając im długo wyczekiwać w korytarzach, lecz każdego w oznaczonych dla przyjęcia godzinach przyjmować kolejno, traktując wszystkich bez wyjątku z całą uprzejmością i gotowością przyjęcia każdemu ze służbą pomocą zgodną z zasadą, że urzędnik jest dla interesantów, a nie odwrotnie”.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy z granicznej. Generalny Komisarz Wyborczy, p. Zbierzchowski w szeregu danych statystycznych i cyfr o rozwoju akcji wyborczej dał następującą charakterystykę swych poglądów i dążeń.

Na zapytanie pp. jakie jest moje stanowisko w sprawie wyborów do Sejmu w Wilnie oświadczam:

„Uważam się za stróża prawa zawartego w Ordynacji Wyborczej. Za wytyczną swego postępowania przyjąłem bezstronność. Chcę zapewnić krajowi spokój, ład i porządek w czasie akcji wyborczej, udzielić każdemu wyborcy bez różnicy

narodowości, wyznania i przekonania politycznych należytej ochrony jego praw, oraz opiekę. Jednocześnie chcę zabezpieczyć całkowitą swobodę agitacji przedwyborczej, wolność prasy, zebrani. Jestem zdecydowany niezwłocznie złożyć urząd, gdyby, wbrew moim najszerszym intencjom na decyzje pod władnych mi i oddanych pod moją kontrolę organów wyborczych miały wpływać jakiegokolwiek względy poboczne bądź też wywarłyby się nacisk z jakiegokolwiek nie było strony.

„Zdaję sobie jasno sprawę z olbrzymią trudnością technicznych, jakie mam do pokonania, a jakie następcza pora zimowa, zły stan dróg, wielkie odległości jednych osiedli od drugich, wreszcie brak uświadomienia ludu, który wskutek polityki zaburzonego absolutystycznego rządu rosyjskiego niemal nigdy możliwości ujawnienia w sposób legalny swej woli.

„Przyjąłem urząd, a z nim ogromną odpowiedzialność w tem przekonaniu, że pomimo pękających się przedemną przeszkód natury technicznej pracę swoją przy pomocy podwładnych mi organów wykonam w sposób powyżej określony.

„Wiarę w pomyślny rezultat swych wysiłków czerpię z obywatelskiego przejęcia się obywatelami całego podwładnego mi względnie oddanego pod moją kontrolę aparatu wyborczego, złożonego z ludzi najrozmaitszych narodowości, wyznania i przekonania, ludzi, których jednak zespoliło jedno wspólne uczucie miłości ojczystego kraju i których ożywia jednakowo poszanowanie prawa i sprawiedliwości.

Ożywienia przedwyborcza. Warszawskie biuro zgłoszeń do wyborów wileńskich zarejestrowało około 1000 zgłoszeń, pomiędzy innymi zgłoszenie na wybory w Brasławiu jen. Bułak-Balachowicza, który jako białorusin i obywatel polski, uważa za swój obowiązek oddać swój głos za Polskę.

Znaczna ilość zgłoszeń została nadesłana do Wilna z Torunia, Poznania i Bydgoszczy.

Wydalenie z granic Rzeczypospolitej Polakiej. „Ridnyj Kraj” donosi, że województwo tarnopolskie wydało rozporządzenie, mocą którego wszyscy uchodźcy z Ukrainy bez różnicy narodowości i wyznania mają do Nowego Roku opuścić terytorjum województwa tarnopolskiego pod groźbą kary uprzedniej, a następnie wydalenia z granic Rzeczypospolitej polskiej.

Waiki na Dalekim Wschodzie. Według wiadomości z Władywostoku, władze sowieckie ewakuowały Chabarowsk. Wojska bolszewickie republiki Dalekiego Wschodu poniosły dotkliwą klęskę. Z Moskwy wysłano znaczne posiłki.

Pamiętniki byłego prezydenta Wilsona. New York Herald zapowiedział ogłoszenie pamiętników b. prezydenta Wilsona, co wywołało sensację w tutejszych kołach politycznych. W związku z tem grupa członków parlamentu zamierza wnieść do kongresu projekt ustawy, zakazującej ogłaszania dokumentów i informacji urzędowych przez byłych mężów stanu.

Nasi „patryoci” za granicą.

W „Gazecie Kaliskiej” czytamy:

Wielu polaków, udających lub niaudających patryotów, jak wiadomo, w chwilach najcięższych dla Ojczyzny używa wywczasu

i wydaje nie marki, lecz franki, dolary i funty tak drogie dla nas na obczyźnie. Nicas, Monte Carlo i inne miejscowości Rivieri roją się od polaków. Zdrowe społeczeństwo polskie wyparto się tej kategorii rodaków, którzy powrócą do nas wtedy jak będzie „porządek” w kraju.

Ludzie ci jednak zamłst siedzieć cicho i nie wtrącać się do spraw naszych chcą jeszcze nas uczyć, prawią morały, a nawet żądają, aby „alijanci” prowadzili naszą nową państwową.

Na dowód tego w ostatnim numerze paryskiej „Polonji” czytamy następującą odpowiedź od Redakcji, którą podajemy w całości. Żalować jednak należy, że „Polonja” była na tyle dyskretna i nie podała nazwiska zaprzęca, lecz tylko pierwszą literę. Nazwisko to kwalifikuje się najzupełniej do listy zdradców, którzy zgubili naszą Ojczyznę za czasów Stanisława Augusta i w r. 1833—lm.

Odpowiedź brzmi jak następuje:

P. L. K... mu w Nicei. Mimo, że nie jesteśmy zbyt niemi optymistami, obaw Sz. Pana co do rychłego upadku Polski z powodu jej gospodarstwa, nie podzielamy. Z rady Pańskiej aby Polonia wpłynęła na Aliantów, iżby wzięli na siebie prowadzenie Polski, a więc Ameryka koleje, Anglja skarb, a Francja poczte, niestety skorzystać nie możemy. Niech Sz. Pan, Im sam to zaproponuje. Zgadząmy się z Nim, że w dyrektorowie kolei w Poznańskiem żyją nad stan i o ile bni spowodowali, że tamtejsza dyrekcja kolejowa wykazała 50 milionów deficytu, to należałoby ich ukarać, ewentualnie nawet „powieścić na głównym miejscu w Poznaniu”, jak to Sz. Pan proponuje. Ze Sz. Pan stracił na spekulacji markami polskimi, bardzo nad tem bolejemy, ale któryż spekulant dzisiaj nie traci? Cieszymy się niewymownie, że pomimo tego wszystkie go, Sz. Pan spędza na Riwierze czas przyjemnie, eksportując swój towar do Ameryki i że to Mu zabiera wszystkiego jeden dzień na tydzień. Chętnie byśmy się z Sz. Panem na tak przyjemne i nie nużące zajęcia zamienili zwłaszcza, że w Paryżu daleko zimniej obecnie, niż w Nicei, a obecną notatkę piszemy w niedzielę, nie znając nawet spoczynku świątecznego”.

Takich to patryotów za granicą ma Polska. Dla niej pieniądze nie mają. Łokować kapitałów w przedsiębiorstwach i konsorcjach krajowych nie chcą, bo Polska dla nich to „niepewna” rzecz. Ale miliony zarobione na spekulacjach tracą bezmyślnie na Riwierze i w stolicach zagranicznych umieją...

Katastrofa czeskiego przemysłu żelaznego.

W Pradze, w lokalu czeskiego Towarzystwa ekonomicznego, odbyła się konferencja przedstawicieli czeskiego przemysłu, z powodu przesilenia gospodarczego, na której dyrektor dr. Matys przedstawił obraz katastrofalnej sytuacji czeskiego przemysłu żelaznego. Z referatu jego wynika, jak Czesi potrafili zmarnować przemysłowy spadek, odziedziczony po Austrii.

Z całego przemysłu żelaznego byłej monarchji austro-węgierskiej otrzymały Czechy w spadku 60 procent, tak n. p. z 47 wysokich pieców do wytworzenia surowego żelaza, 27 znalazło się na terytorjum republiki czeskiej. Z tych 27 wysokich pieców w Czechach obecnie czynne są tylko 4, a z tych 4 trzech 2 pracuje tylko dlatego, że ich gazy potrzebne

są do popędu własnych maszyn, tak, że bezpośrednio dla produkcji żelaza pracuje tylko 2 wysokie pieca w całych Czechach.

Wogóle produkcja surowego żelaza w Czechach zupełnie ustala, przerabia się tylko stare żelazo, dowożone z zagranicy, w piecach Martinowskich w ilości zaledwie 120 000 ton rocznie, gdy zapotrzebowanie Czech wynosi 760 000 ton rocznie. Ceny surowego żelaza spadły o trzecią część, walcowego o 50 procent, pomimo to stagnacja nie ustaje.

Nawet Węgry i Austria o wiele lepiej gospodarują swym przemysłem żelaznym. Austria z 8 wysokich pieców ma 3 czynne, tak samo Węgry. Każde z tych państw produkuje po 400 000 ton, gdy Czechy tylko 300 tysięcy.

Wynika z tego, że Czechom nie wyszło na zdrowie zagrażenie fabryk żelaza we Frysztaście i Trzyńcu na polskim Śląsku; nawet na własną produkcję nie mają zbytu. Fabryki we Frysztaście są nieczynne. Czeski przemysł żelazny jest w całkowitej zależności od węgla górnośląskiego i od rudy żelaznej górnośląskiej i w Kongresówce, co wszystko w ręku ma Polska. Ona też mogłaby być konsumentem czeskiej produkcji żelaznej, ale oczywiście woli dążyć do zaspokojenia jej u siebie.

W długie wieczory zimowe...

Po całodziennem szemataryu się w walce o byt i wyczerpującej pracy miejskiego Intelligenta, następuje szary, długi wieczór. Wyrzętore nerwy, rozluźniają się, skupiona myśl wypoczywa, skrępowana wyobraźnia może nieco pobujać.

W długie wieczory zimowe najwięcej czasu wolnego. — Trzeba z nim coś zrobić. Trzeba godziny monotennie płynące urozmaicić, wyzyskać dla ducha.

Mamy bowiem sporo braków i zalamania w jego rozwoju. Nie z naszej winy one pochodzą. Wycisnęła je niewola. Obowiązkiem przeto naszym, zatrzeć ślady kajdan, braki uzupełnić, zalamania wyrównać.

W długie wieczory zimowe czas po temu najodpowiedniejszy. — Niema zapewne Intelligenta (w pełnem znaczeniu tego wyrazu), któryby nie czuł potrzeby rozszerzenia widnokręgu myśli, nie pragnął pogłębienia swych władności.

W długie wieczory zimowe łatwo to uskutecznić. Trzeba tylko odpowiedniego nastroju i zespołu. A o to, zdaje mi się, nie trudno. Pracuje w naszymi grodzie sporo ludzi o wyższej kulturze duchowej, ludzi, którzy szablonem nie zadowalają się, dla których kino nie jest rozrywką ani klub przyjemnością. Ludzi tych należałoby spręgnąć „w jedno kółko” i skłonić, by skarbami swego ducha zechcieli się podzielić. Dwa lub trzy wieczory w tygodniu poświęcone (broń Boże polityce) śledzeniu szlaków nauki, podpatrywaniu tajników wiedzy, jakżeby wielkie miały znaczenie! Niechby tylko każdy „fachowiec” oświecił jakies ogólne obchodzące zagadnienie, jużby to pchnęło myśl naprzód, obudziło zainteresowanie, niejednego uświadomiło.

A co powiedzieć o rozległej dziedzinie tego co swojskie, co nasze? Gruntowniejsze pognanie dzieł własnego narodu nie zawadzi. Historia jest mistrzynią życia. Z ławy szkolnej skape bardzo potrzebne, o ile nie fałszywe, wyłesiliśmy o niej pojęcie. Trzeba więc nieledno uzupełnić, wiele sprostować, sporo przypomnieć.

Literatura ojczyzna dostarczy nam prawdziwej uczy. Miałmy tylko w nią się wczuć, zgłębić dziejową ideę, odnieść tajemnice ducha. Okres Zymmuntowski, Romantyzm — to nie przebrane skarby! Czy z nich korzystamy? czy chociaż znamy należycie? Kto nie ma miłości, czci dla rzeczy swojskich, ten chyba umarł za życia.

A język nasz, ten język twórców okresu złego, język wieszczów dziwnie piękny, bogaty i subtelny czy ma w nas prawdziwych miłośników? Pono że nie! „Naucz się własnego języka twojego, wola i esteta myśliciel, naucz się jego sumienia, jego serca, podpatrz jego tajemnice: poznaj się z czarami jego potęgą, co w nim żyją zaklęte; pamięj z niego wkrzesić pioruny i burze, płacze i muzyki anielskie, jeżeli chcesz by ci mowa twoja zagrała i zaśpiewała pod piórem, jeżeli chcesz by ci była talizmanem do potęg, do uczuć co śpią nieznanie w topliskach piersi naszych! Tak jest, naucz się języka twojego, naucz się jego sumienia; ale pamiętaj, że tu głowa, rozum i le wystarczą; przyłóż serce do serca twojej mowy, bo tak jedynie uczujesz jej tętno tajemnicze, pokochaj ją z duszy jeżeli chcesz być od niej kochanym. Jeżeli ta mowa twoja nie będzie ci potulną, jeżeli nie będzie powolną twoim myślom i uczuciom, nadaremnie będziesz przysięgał, że ją znasz, że ją kochasz — nikt ci nie uwierzy!”.

W długie wieczory zimowe warto o tem pomyśleć...
Dr. Kazimierz Orłowski.

W sprawie odszkodowań.

Otrzymałmy następujący komunikat:

Komisja Rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym (Warszawa, Jaana 8) niniejszem podaje do wiadomości zarządów wszelkich instytucji i przedsiębiorstw (fabryk, zakładów przemysłowych i handlowych, banków, majątków ziemskich i organizacji na terytorjum b. zaboru rosyjskiego, które w czasie okupacji niemieckiej znajdowały się pod zarządem przymusowym, że na zasadzie postanowienia międzysojuszniczej komisji odszkodowań:

1) Właścicielom wspomnianych zakładów przysługuje prawo żądania zwrotu ich sum pieniężnych i walorów zabranych, zajętych lub zaskwestrowanych przez b. okupantów niemieckich, czy to bezpośrednio, czy z rachunków bankowych, czy też ślagniętych jako ich werytelności od osób trzecich, czy wreszcie powierzonych okupantom z jakiegokolwiek tytułu.

Sumy te i walory rząd niemiecki ma zwrócić poszczególnie w tej samej walucie, wzgl. w tych samych papierach, w których zostały zabrane, i z procentami, o ile po zabraniu ich przyniosły one procent, względnie z zabranymi kuponami.

2) Prawo to nie rozciąga się na te z powyższych obiektów, co do których rząd niemiecki udowodni, że zostały one użyte w interesie właściciela, a mianowicie: a) na prawidłową zapłatę (w myśli odpowiedniej umowy) jego długu istniejącego już w chwili zajęcia lub zaskwestrowania lub b) na wydatki, związane z zaspokojeniem wierzytelności samego właściciela.

3) Wymienionym wyżej osobom poszkodowanym przysługuje prawo zrzczenia się zasad rewindykacji, wymienionych w punkcie 1, przez zadeklarowanie, iż uznają one ważność

zarządu przymusowego; w tym wypadku żądania ich winny ograniczyć się do sprawdzenia i rozpatrzenia rachunków zarządu przymusowego i żądania zwrotu nieregulowanego salda.

Przyjęcie tej ostatniej zasady winno być zadeklarowane w najbliższym czasie i w braku takiej deklaracji będą stosowane zasady wyliczone w punktach 1 i 2.

4) Stosownie do powyższego odnośni poszkodowani winni zgłosić do Komisji Rewindykacyjnej w Warszawie możliwie najspieszniej odpowiednie deklaracje, zawierające następujące dane: 1) imię, nazwisko, adres i przynależność państwową poszkodowanego oraz nazwa i adres jego przedsiębiorstwa; 2) imię, nazwisko i charakter służbowy zarządcy przymusowego (o ile możliwe jego obecny adres); akt prawny, ustanawiający zarząd przymusowy (organ, który akt wydał, jego data, № i ewentualnie treść); 4) czas trwania zarządu przymusowego i powód jego ustania; 5) czy poszkodowany akceptuje w zasadzie działalność zarządu przymusowego, czy nie uznaje jego ważności; 6) jak był stan kasy i portfeli w dniu objęcia zarządu przez zarządcę przymusowego; 7) stan kasy i portfeli w dniu ustania zarządu przymusowego; 8) wykaz wydatków i wypłat, poczynionych przez zarząd przymusowy w interesie poszkodowanego (p. 2), względnie legalnych (p. 3) — ze wskazaniem ich daty, pozycji księgowej, przeznaczenia, odbiorcy, wysokości i rodzaju środków płatniczych; 9) wykaz wpływów, przejętych przez zarząd przymusowy ze wskazaniem ich daty, pozycji księgowej, charakteru, źródła, wysokości i rodzaju środków płatniczych; 10) saldo pretensji poszkodowanego w wypadku akceptacji zarządu przymusowego (p. 3) wykaz pretensji; w wypadku nieuznania zarządu (p. 1. w.) — w poszczególnych pozycjach; 11) uwagi (gdzie zebrane obiekty znajdują się obecnie i w ciągu jakiego czasu po zabranie i w jakiej wysokości przyniosły procent okupantom).

Na specjalne żądanie Komisji Rewindykacyjnej winny być jej niezwłocznie nadesłane uwierzytelnione odpisy dokumentów i dowodów buchaltaryjnych i kasowych; odpisy te mogą być uwierzytelnione w Biurze Komisji w razie jednoczesnego okazania oryginałów.

Dyrektor Komisji Rewindyk. — K. Zembrzuski.

Deklaracja winna być składana w Ministerstwie. Wydział gospodarczy, w czasie możliwie najspieszniejszym.

Informacje.

Podwyższenie opłat. Jak nam komunikuje Oddział Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. na podstawie ust. 8, art. 80 przepisów przew. od 1-go stycznia na stacjach: Brześć, Pińsk, Białystok, Grajewo, Łososna, Lida, Wołkowysk, Hajnówka, Białowieża, Sielce, Łomża, Olechowiec i Wilno, opłaty skladowego i postojowego, obowiązujące od 1-go października b. r. zostają podwyższone sześciokrotnie.

W Białymstoku.

Temperatura. (f) W dniu wczorajszym termometr Reamura wskazywał: rano + 1, w południe + 3, wieczorem + 1.

Noc sylwestrowa w „Gg-nisku”. Klub Urzędniczo-wojaskowy „Ognisko” urządził w lokalu własnym w dniu 31 grudnia 1921 r. spotkanie Nowego Roku.

Początek uroczystości o g. 10 wieczór. Wstęp dla członków 400 mk., dla gości wprowadzonych 600 mk. Wspólne stoliki zamawiać można u intendenta klubu w dniach 30 i 31 grudnia od godz. 2 do 5 po południu.

O czystości i zdrowotności miasta. (f) Wę wczorajszym numerze naszego pisma zwróciliśmy uwagę na opłakany stan tutejszych jezdní i chodników, gdzie przechodnie prawie że toną w jeziorach rozmoczonego błociska roztopów przedwiosennych. Dziś dochodzą do nas wieści o dziwnej ignorancji wszelkiej higieny w tej znanej już z tego stolicy północnej części Rzeczypospolitej, że jakoby na ulicy Słonimskiej wylewane są nieczystości, wywozzone z ubikacji miejskich. Czy odpowiednio władze nie raczyłyby wejrzeć bliżej w tę sprawę, gdyż powietrze tamtejsze rozsądza nosy przechodniom?

(f) **Mąka** którą otrzymać można w dniach najbliższych na kartki, kosztować będzie 58 mk. funt.

Noc łowców (f) Dn. 29 b. m. o godzinie 7 rano aresztowane M. Kotonia który nie posiadał żadnych dowodów osobistych.

Przebieg przestępstw w okręgu woj. białostockiego w ciągu jednej doby. (f) Ilość przestępstw zameldowanych w ciągu doby t.j. od g. 9 rano 28 grud., do g. 9 rano 29 grudnia 1921 przedstawia się jak następuje:

Ogółem przestępstw popełnionych w okręgu:

1 kradzież wełny wartości 250,000 mk., 1 kradzież różnych rzeczy wartości 150,000 mk., 2 kradzieże drobiu i ubrania wartości 125,000 mk., 3 kradzieże trzody chlewnej wartości 34,000 mk., 2 kradzieże kartofli wartości 78,000 mk., 1 kradzież lnu wartości 50,000 mk., 1 kradzież pieniędzy na sumę 2,000 mk., 1 włóczęgostwo, 1 usiłowanie kradzieży.

Ilość przestępstw wykrytych: 1 kradzież drobiu i ubrania wartości 25,000 mk., 1 kradzież kartofli wartości 23,800 mk., 1 kradzież trzody chlewnej wartości 15,000 mk., 1 włóczęgostwo.

Podział na poszczególne powiaty:

Pow. Łomżyński: 1 kradzież różnych rzeczy wartości 150,000 mk., 1 kradzież kartofli wartości 55,000 mk., 1 kradzież pieniędzy na sumę 2,000 mk., 2 kradzieże drobiu i ubrania wartości 125,000 mk., wykryto 1 na sumę 25,000 mk., 3 kradzieże trzody chlewnej wartości 34,000 mk., wykryto 1 na sumę 15,000 mk., 1 usiłowanie kradzieży.

Pow. Białostocki: 1 kradzież wełny wartości 250,000 mk., 1 kradzież lnu wartości 50,000 mk.,

Pow. Ostrołęcki: 1 kradzież kartofli wartości 23,000 mk., wykryto.

Komisariat kolejowy st. Białystok

1 włóczęgostwo — wykryto.

Z pozostałych powiatów raportów sytuacyjnych dotąd nie otrzymano.

Kradzieże. (f) Dnia 28 b. m. o godz. 22 m. 30, został aresztowany za usiłowanie kradzieży świń, Milewski Ignacy. Przy aresztowaniu znaleziono 2 noże, jeden worek, oraz wyrobione z drzewa narzędzia do tamowania krwi.

(f) Dnia 28 b. m. o godz. 8 rano popełniono kradzież u Wilczaka Icka zamieszkałego przy ul. Lipowej № 40. Skradziono 20 pudów lnu wartości 50000-mk.

(f) Dnia 27 b. m. ze składów Międzynarodowego Towarzystwa Handlu, (róg Włocławskiej i Fabrycznej) skradziono białej wełny wartości 250 000 marek.

(f) W dobre ubiegłej IV kom. został zawiadomiony przez posterunkowego tegoż kom. Jana Stankiewicza, o znalezieniu przez niego w śmietniku przy ul. Judurskiej, złamanej paki zawierającej pościel, ubranie męskie, oraz różne książki pisane w języku żydowskim i listy pod adresem Aron Brański m. Brańsk pow. Bielskiego, sprawca na widok policjanta zbiegł.

(f) Przechodzącemu po ul. Rynek Kościuszki Leopoli skradziono portmonetkę zawierającą 80000 mk.

(f) Przechodzącej po ul. Lipowej Annie Zilperman skradziono portmonetkę zawierającą 5000 mk.

Z sądów.

Fatalny wypadek.

W dniu 28 b. m. była rozpatrywana sprawa posterunkowego Aleksandra Polonowicza pow. białostockiego, który w czerwcu 1919 roku otrzymał rozkaz ujęcia bandyty, niejakiego Brzozowskiego według wskazówek otrzymanych od swej władzy. Jak zwykle w takich wypadkach posterunkowy po ujęciu lub wysiedzeniu zbrodniarza, będąc przekonany o jego autentyczności, ma prawo strzelać, o ile ten usiłuje mu zbiec. W danym wypadku nastąpiła fatalna pomyłka. Podczas sporządzonej na przedce obławy we wskazanym miejscu, spozirzeżono pewnego człowieka, odpowiadającego swym wyglądem opisom udzielonym. Posterunkowy, sądząc, że wpadł na ślad zbrodniarza, krzyknął do nieznanego „stój”. Nieznajomy zaś, nie zwracając uwagi na dany okrzyk, biegł dalej. Wówczas to zlecił się strzał. Przechodzący padł na ulicy nieżywy. Był nim niestety nie bandyta Brzozowski, a niejaki Parycki. Sąd skazał posterunkowego za nieostrożność na 3 miesiące aresztu przy zastosowaniu amnestii. (f).

Z Kraju.

Będziemy mieli dosyć cukru. Wynikły z wielkiej tegorocznej suszy nieurodzaj buraków nasuwał poważne obawy, co do ilości cukru, jakimi mogłoby rozporządzać Państwo odnośnie do własnych potrzeb i eksportu.

Rozpoczęła obecnie kampania cukrowa rozwiała te obawy, ponieważ pierwsze próby zaraz na samym początku wykazały, że buraki tegoroczne są bardzo bogate w cukier i procentowość ich siewa 17 a nawet 18 podczas gdy średnia wynosiła około 14 i pół. Tym sposobem po dokładnych obliczeniach ustalono, że tegoroczna kampania cukrowa da ogółem nie mniej cukru, niż poprzednia (1920—21) i że nawet możliwa jest pewna nadwyżka.

Ślodycz tegorocznych buraków zawdzięczamy temu samemu czynnikowi, który popsuł ich urodzaj — silnym operacjom słonecznym i upałom podczas dojrzewania.

Angielsko-ukraińskie konszachty we Lwowie.

Niedawno wyjechał ze Lwowa major angielski Grandt, szef misji wojskowej we Lwowie, który utrzymywał ciągłe konszachty z wszystkimi wybitnymi Ukraińcami lwowskimi. Obecnie otrzymano wiadomości, wskazujące na to, że rząd angielski wysyła stale na stanowiska swych przedstawicieli w Małopolsce Wschodniej ludzi, którym daje instrukcje nieprzychylnego zachowywania się wobec Polaków, a nawiązania stosunków z Ukraińcami. W roku 1919 szef misji angielskiej we Lwowie był pułkownik Cassart, który nawiązał stosunki z najbardziej radykalnymi Ukraińcami. Ciągłe przychodzili do niego Ukraińcy, m. p. ks. Sembratowicz, p. Stępiński i inni. Składali oni szczegółowe raporty, które via Warszawa szły do Londynu, czasem nawet jako szyfowane depesze. Władze nasze miały odpisy wrogich nam a często fałszywych raportów, jakie pułkownik Cassart wysyłał ze Lwowa do Londynu. W końcu gły p. Cassart czuł, że grunt usuwa mu się z pod nóg, wyjechał do Londynu. Następcą jego był p. Grandt.

Prenumerujcie „Kurjer Białostocki”.

WOJCIECH BIEGA.

12)

W Puszczykowie.

Urwala i niebawem przygasła, ciągnąc już da lej głosem naturalnym:

— Dlatego właśnie ciebie wybrałam na męża, że nie jesteś z nich, że nie masz przesądów. Moralność, ten głupi romantyzm i te tam uczucia są tylko mrzonkami mnichów albo poetów. Obowiązują one motłoch, ale nie nas silnych, którzy potrafimy je wyzyskać na naszą korzyść. Świat i wszystko na nim służy dla mojego własnego zadowolenia i dla mojego własnego interesu. Ty jesteś antysemitą i agitator handlu chrześcijańskiego, polskiego i ja ci w tem nie przeszkadzam, bo na tem także zarobię tak, jak zarobił mój ojciec, kiedy tam na wsł organizował handel chrześcijański i tworzył katolickie kółko rolnicze i był także antysemitą. He, he, he! — Rozemniała się drapieżnie z wyrazem takiej mściwej zjadliwości, że nawet jej małżonkiem wstrząsnął dreszcz odrazy. W tej chwili wyjątkowo była całkowicie sobą, szczerą aż do nieostrożnej brutalności. — Możesz zejść jeszcze wyżej, jak mi będziesz posłuszny. Będę z tobą żyła, jak mi dasz to, co mi się należy. Ale wiesz dobrze, że wierność istnieje tylko w teorii, i nie myślę ci obiecywać tego, czego nie uznaję. Co jest małżeńskie oddam ci, ale na kochanka ty się nie nadajesz, boś brzydki i nieuk. Ostrożna jestem i nauk twoich nie potrzebuję, ponieważ swoboda, zrozumiała?

Zgarbił się i skurczył jak zbity pies. Sino zle ona twarz przybrała kolor trupi. Wstrząsały nim jakieś dzikie, porywiste drgania, jakby pod działaniem prądu elektrycznego. Może to właśnie żywiołowy popęd natury nawracał go do wprost przeciwnych przekonań, do tych minionych, zapomnianych, do religijności i czystości z lat dziecinnych. Może w grzechach upadku duchowego natknął się na resztki moralności i szlachetności, która mimo wszystko drzemie w każdej duszy ludzkiej. Ale ona, niby ja kiś rasowy demon zepsucia i zgłizny, utkwiała w nim wzrok do żaru rozpalony i chłoczący ironią, rażącą boleśnie jakoby udzielenia batem. Jakimś woźnica podnieca konia już ustającego. Stęknął też jak koń, któremu nałożono ciężar zbyt duży i wyjęknął głosem zmiętym:

— Wanda, oszczędzaj mnie, bo ja nie z zela. Przedewszystkiem przestań mi urządzać te ciągłe sceny. To mnie wytrąca z równowagi, a mam dużo interesów na głowie. I dziś, choć niedziela, byłbym zarobł, a tak muszę się włóczyć z tobą po jakichś dziurach zakazanych i szwendać się po tym obrzydłym lesie. Dam ci na ten kostjum i jedź sama do Warszawy.

— I na bieliznę do kostjumu, kapelusz i pantofelki?

Zaczął liczyć niezdarными palcami: — Dostaniesz wszystko!

Odechnął głęboko i machnął kilkakrotnie zaciskałymi pięściami, jakby groził już naprzód tym, który mu się może nie zechce dać obedrzeć na pokrycie tych wydatków.

— No widzisz: i trzeba to było tej całej kłótni? — Zawołała piękna pani, poczem dodała łaskawie: —

Wiec za granicę teraz nie pojedę, ale albo do Gdyni albo do Zakopanego.

Rzucił się jak oparzony: — Ty ty ty znowu wściekła! Siedz w chalupie, kiedy ci dobrze. Tęsknią to jesteś żoną? Ja ci będę dawał tyl pieniędzy i może mam jeszcze dziecko nianić i ku banki piwować? — Nie bądź głupi. Są przecież u nas rodzice i moja matka się wszystkim zajmie. A zresztą ja ci też daję swobodę i zazdrośna o ciebie nie jestem, nie obawiaj się. Ty sobie wyobrażasz, że ja tu będę wlekiwała w tym nudnym Poznaniu, albo może mnie w tym lesie zamkniesz na lato. Jak mi będziesz przeszkadzał, to cię nauczę rozumu. Dam sobie radę i bez ciebie, zostanę u brata w Warszawie i zabawię się dobrze, ale między nami skończy się, ty wstrętny brzydaku!

— A to dobrana rodzinka! — mruknął po wstając i nakładając palto, gdyż zrobiło się nagie chłodno. — I pomyśleć, że całe falangi takich przybłądów pijawek są nasz skolatanym organizm narodowy.

Tymczasem słońce zniżyło się już ku zachodowi, rzucając długie cienie, po których jak po wygodnych ścieżkach skradł się szybko zmrok. Zerwał się wiatr dość silny i zakolysał drzewami, aż pochyliły się ku skłóconym na nowo małżonkom z taką gwałtownością, jakby chciały ich wyrzucić z poród siebie. Cała przyroda zdawała się wołać do nich głosem potężnym:

— Nędzne imitacje człowieka przez stąd do miasta. Tu zbyt rzadkie, a tam zatracicie się w tłumie!

(c. d. n.)

Ze świata.

Bankructwo polskiego banku w Ameryce.

Z Bostonu donoszą, że polski bank „Hanover Trust Company” ogłosił bankructwo. Dyrektorem tego banku był niejaki Henryk Chmieliński. Przez to bankructwo ponosi stratę wielu Polaków, którzy kapitały swe lokowali w banku Chmielińskiego.

Za umieszczenie

— **Śmierć...** Według doniesień pism amerykańskich znany lekarz w Brooklinie dr. Glickstein został w swoim pokoju ordynaryjnym zastrzelony przez kobietę, która po spełnieniu morderczego czynu znikła bez śladu.

Przez jakiś czas policja w Brooklinie wespół z policją w wojską nadaremnie poszukiwała morderczyni. Obecnie jednak sprawczyni śmierci dra Glicksteina sama zgłosiła się do prokuratorji.

Jest to zupełnie młoda 20 letnia Mrs. Ruize, która oświadczyła, że zabiła lekarza z zemsty, z nienawiści.

— Powinien był zgnać! — rzekła z ogniem w oczach — ten gad jadowity. Uwłódt mi, kiedy miałam lat dwanaście, utrzymywał potem ze mną stosunek miłosny, wyszukiwał mnie i maltretując. Wreszcie kilka miesięcy temu udało mi się wyzwolić z pod jego szatańskiego wpływu. Wysłałam za niego człowieka, którego pokochałam szczerze. Ale ten hr. Glickstein chciał zniszczyć moje szczęście. Teroryzował mnie groźbą wyjawienia wszystkiego memu mężowi. Nienawiść coraz bardziej paląca, coraz silniejsza rosła w mej duszy. Przyszedł tego dnia do niego, by go prosić, błagać o litość!... A on cynicznie zaproponował mi, że zachowa tajemnicę, jeżeli mu się oddam!... Wówczas krew zalała mi mózg, chwyciłam rewolwer i zabiłam go!... Teraz mnie sądzą!...

Kanonizacja proroka

wojny. Kongregacja obrządków rozpoczęła dyskusję w procesie apostołicznym nad cudami błogosławionego Jana Baptysty Vianeya, proboszcza z Ars. Ten proces kanonizacyjny jest ciekawy z powodu proroctwa ks. Vianeya, odnoszącego się do ostatniej wojny. Mianowicie ks. Vianey, znany ze swej świętobliwości żył w połowie XIX w. I znany był między innymi z powodu proroctwa, które obejmowało zarazem wojnę francusko-pruską jak i następną wojnę światową i zwycięstwo w niej Francji. Oba te proroctwa ogłoszone były onego czasu drukiem i oba się sprawdziły niemal dosłownie. Ks. Vianey w ciekawy sposób określił datę wybuchu wojny światowej. Mianowicie powiedział on w swoim proroctwie o niej: „Będzie to w roku, kiedy będą chcieli mnie kanonizować, ale nie będą mieli na to czasu”.

Otóż proces kanonizacyjny ks. Vianeya rozpoczął się w r. 1914, ale został przerwany z powodu wojny.

Śmierć ślepego wladoy dziennikarskiego.

Przed paru dniami zmarł w Anglii jeden z najpopularniejszych tam ludzi, sir Artur Pearson, znany ślepy dziennikarz i nakładca wielu pism, tudzież dobroczyńca ciemnych.

Jako młody chłopak zajmował podrzędne stanowisko w znanej firmie wydawniczej Rewness, okazał jednak tak duże zdolności dziennikarskie, iż wszedł niebawem w skład redakcji tygodnika „Tit Bits” i został wkrótce jego współredaktorem. Mając lat 34, założył kosztowność kilku tysięcy funtów szterlingów. „Pearsons Weekly”, które to pismo do dwu lat miało 200 000 egzemplarzy nakładu tygodniowo i dawało rocznie 30 000 funtów szterlingów czystego zysku. W roku 1900 stworzył nowe pismo codzienne

„Daily Express”. Przez jakiś czas był również właścicielem „Timesa”, redagował nadto wiele tygodników i miesięczników.

Gdy na parę lat przed wojną sir Artur Pearson nagle stracił wzrok, wycofał się z życia dziennikarskiego, poświęcił się w całości opiece nad ślepcami. Jako prezes Narodowego Instytutu dla ciemnych, wyteżal wszystkie siły, aby rzucić promień światła w życie równie jak i on sam nieszczęśliwych. Od chwili utraty wzroku starał się sam wszystko robić, obywał się bez czylejkołwiek pomocy, oddalił swego służącego, wychodząc z zasady, że ślepiec powinien o ile tylko może, zapomnieć o swem kalectwie i mieć wrażenie zupełnie normalnego człowieka. To samo przekonanie wpajał zawsze i w innych ciemniakach, dając im możliwość pracy i zarobkowania.

W roku 1915, kiedy zaczęli wracać z frontu ociemniałi żołnierze, sir Pearson założył dla nich w Londynie mały „home”, którego celem było uczynić ze ślepych żołnierzy pożytecznych członków społeczeństwa. Z górą 1 500 nieszczęśliwych ofiar wojny, dzięki szlachetnemu filantropowi, uzyskało możliwość dostępną im pracy i zarobku.

Sir Artur Pearson padł ofiarą smutnego wypadku: gdy przed kilku dniami udał się do swej łazienki, aby, wedle swej zasady, sam jak zwykle przygotować sobie kąpiel, dostał skurczu serca, który w braku doraźnej pomocy, przyniósł mu śmierć.

Jak zachować zdrowie.

Lekarz angielski, dr. Leonard Williams, twierdzi, na łamach znanego londyńskiego pisma lekarskiego „The Lancet”, że najlepszym środkiem zachowania zdrowia jest poddanie się od czasu do czasu systemu postaw.

Dr. Williams zauważył na samym sobie i u licznych pacjen-

tów, że taki krótkotrwały, ale zupełny post chroni od wielu chorób i czyni organizm ludzki rzeźkim, elastycznym i młodszy. Post, zalecony przez Williama, polega na zupełnym wstrzymaniu się w ciągu trzech dni od wszelkiego jedzenia. W ciągu tych trzech dni wolno tylko pić wodę. Ci, którzy poddali się temu leczeniu, oświadczają, że w ciągu pierwszego dnia postu czują się zupełnie dobrze. Drugiego dnia występuje gwałtownie uczucie głodu i pacjent uważa się za męczennika. Trzeciego dnia uczucie głodu słabnie i pacjent czuje się lekkim i rzeźwym. Oczywiście, czwartego dnia ma apetyt wilczy, ale wówczas już może jeść, jak zwykle.

Wiadomości ekonomiczne.

Rynek krajowy.

Rynek drzewa. Warszawa, 27. XII. Sosnowe drzewo kopalnia 5000 mk. za metr sześcienny, deski rżnięte metr 13 000 mk. (15 000), kantówki sosnowe 13 000, ciosane loco wagon Warszawa 14 000 mk.

Huty szklane. Warszawa 27. XII. Hurtowe ceny fiasek następujące: fiaski apteczne jasne najmniejsze 23 mk., największe 100, ciemne od 28 do 120 mk., iniekcyjne jasne 50 do 70 mk., ciemne 60—78 mk., stoiki parcelonowe 36—100 mk.

Rynek włókienniczy. Biała 25. XII. Ceny surowców i wyrobów włókienniczych z dn. 15 grudnia: welna prana Merino, 5000—6000 mk., zamorska i jakości elekta 20—22 fr. belg., zamorska prima 17—19 fr. belg., prana grubsza 11—14 fr. belg., krajowa prana 2500—6000 mk. pol., przędza zagraniczna czesankowa biała 40 2 14,50 fr. szw. wszystko za jedno kilo.

Farbiarnie. Biała, 27. XII. Farbiarnie tutejsze rozesłały do wszystkich zakładów włókienniczych zawiadomienie, iż skut-

kiem podwyżki cen farby podnoszą ceny za farbowanie 1 kg. przędzy czy też wszelkiego sukna o 25 do 50%. Podwyżka ta pociągnie za sobą z konieczności podrożenie materiałów włókienniczych. Zastój jaki opanował bielski przemysł włókienniczy mija stopniowo. Cały szereg przedsiębiorstw otrzymał znaczniejsze zamówienia na towar letni i uruchomia już swoje zakłady. Jednakowoż wątpliwem jest, czy wszystkie zakłady podjąć będą mogły w całej pełni pracę z uwagi na dotkliwy brak gotówki.

Zamówienia w Hucie B. Śląskich. Katowice, 25. XII. G. Śląskie huty mają zamówienia na 2 letni termin. W ostatnich dniach otrzymały huty bardzo wiele zamówień zwłaszcza w dziedzinie różnego rodzaju materiału kolejowego. Najwięcej zamówień nadeszły: Skandynawja, Norwegia, Szwecja, Bałkan wreszcie Polska. Zamówienia są tak liczne, że huty górnośląskie będą musiały usilnie przez 2 lata pracować by wszystkie zadowolnić.

Zakłady przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskiem. Sosnowiec 25. XII. Ogólna stagnacja odbiła się na tutejszych zakładach przemysłowych, tak, że wielka część zakładów pracę swą ograniczyła, częściowo zawiesiła, i tak: w samym Sosnowcu 9 zakładów przemysłowych ograniczyło pracę tygodniowo do 3-ch względnie 4-ch dni. Jeden zakład w Sosnowcu zawiesił swą pracę; w Będzinie jeden zakład nieczynny, w Dąbrowie ograniczyła Huta Bankowa swą pracę 4-ch do 5 ciu dni. Szyb 34 nieczynny, w Zawierciu ograniczyły dwa zakłady swą pracę z 3-ch do 4 ch dni; w Sławkowie jeden zakład 3 do 4 ch dni, potem 7 zakładów jest częściowo tylko czynnych, 3 zawiesiły swą pracę. Reszta zakładów i kopalń w Zagłębiu pracuje normalnie.

Dzisiaj i dni następnych, szlagier 1922 roku — Arcydzieła kinematograficzne.

PO ŚLĄSKIEJ DRODZE

Obraz z życia „Białych Niewolnic”

Sensacyjny dramat w 6 częściach francuskiej firmy „ECLAIR”, akcja rozgrywa się w Austrii, w Ameryce, w New Jorku i Budapeszcie.

BACZNOŚĆ! Wybitny ten obraz od początku do końca utrzymuje widza w napięciu.

Streszczenia sceniczne: 1. Jak dziewczyna poznaje pewnego pana. — 2. Przyjaciółki. — 3. Poszukiwania towarzyszek p. droży. — 4. Po przybyciu do New Jorku. — 5. w Prezydium policji. — 6. Wyzwolenie.

Przypominamy, iż czas odnowić prenumeratę na rok 1922.

Kto chce

- coś kupić,
- coś sprzedać,
- znaleźć posadę,
- dostać pracowników,
- szukę odnaleźć,
- aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedzieli,
- znaleźć dzierżawę majątku,
- odstąpić w dzierżawę majątek,

niech się ogłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Kurjera Białostockiego”, gdzie wyraz kosztuje tylko 20 mk. (dla poszukujących pracy 5 mk.).

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA

„KURJERA BIAŁOSTOCKIEGO”

przyjmuje Polska Hurtownia (gazet)

BIAŁOSTOKA przy kasie telefonicznej.

OGŁOSZENIE.

631

Niniejszem podajemy do wiadomości udział wotum Stowarzyszenia Rolniczo Handlowego na powiat Sokólski w Sokółce, 12 dnia 9 lutego 1922 roku w czwartek o godzinie 10 rano w sali Domu Ludowego w Sokółce odbędzie się zwyczajne doroczne Ogólne Zebranie udziałowców — członków, i gość Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Wybór Prezydium,
3. Odczytanie protokołu poprzedniego Ogólnego Zebrania,
4. Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Zatwierdzenie bilansu i podział zysków za rok 1921,
7. Zmiana niektórych punktów Statutu, przyjętego przez ogólne zebranie w dniu 29 sierpnia 1921 roku,
8. Wybór Rady Nadzorczej,
9. Wolne wnioski.

Jak widać z porządku dziennego, omawiane będą na obecnym Zebraniu bardzo ważne dla Stowarzyszenia sprawy, przeto uprasza się o jak najliczniejsze przybycie i tylko z książkami udziałowymi. Bez książek udziałowcy nie będą wpuszczani do sali.

Zaznaczamy, iż w razie nieprzybycia w pierwszym terminie, tj. na godzinie 10 rano dostatecznej ilości udziałowców, przewidzianej art. 26 statutu, odbędzie się w tymże dniu, w tym lokalu i tymże porządku dziennym powtórne Zebranie o godzinie 11 rano. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość zebranych zgodnie z art. 28 statutu. Zarząd: Prezes Ks. W. Białosor.

DOKTOR Aleksander Gurwicz specjalista od chorób skórnych i weneryczn. 999 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8. **UL. LIPOWA 17.**

D-1 NEOMARK b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (806-914). od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 500

Drobne ogłoszenia.

Zgubiono legitymację polską na imię Józef Nochem Eijnborn wydaną przez Policję w Białymstoku, zam. Kupiecka 17. 835

Fachowy nauczyciel, Pukołczywszy pedagogiczny instytut udziela lekcji matematyki i inno. po kursie szkół średnich. Ul. Sienkiewicza 55, m. Kowarskiego od 5-6 wiecz. 654

Zgubiono portfel z dokumentami, fotografią i pieniędzmi, na imię Aleksandra Ostrowskiego. Łaskawy znalazca zwróci dokumenty i fotografię pod adr.: Dom Handl. br. Glowińscy, a portfel i pieniądze pozostawiając dla siebie jako nagrodę. 624

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. Białystok dla Markowskiego Józefa, rocznik 1886. Ul. Sitaraka 11. 653

Zgubiono kwit budowego oddziału Bielsk na drzewo i poświadczenie gminne osobowe dla Nauczyciela Ignacja, wydaną gm. Pasynki pow. Bielskiego. Zam. wieś Biała, gm. Pasynka, pow. Bielsk.